

Narada palaczy i maszynistów w Rzeszowie

W DNIU 25 bm. w Wojewódzkim Domu Kultury odbyła się narada palaczy i maszynistów parowozowych. Narada poświęcona była wymianie doświadczeń zdobytych w oszczędzaniu węgla. Maszyniści i palacze zabierający głos w dyskusji, zwrócili uwagę na wiele czynników, które hamująco wpływają na oszczędzanie węgla.

W Rzeszowskim znaleziono stonkę!

W tym tygodniu ob. Groszek z Medyki znalazła na swym polu stonkę ziemniaczaną. O swym spostrzeżeniu nie zgłosiła służbie rolnej.

Po doniesieniu złożonym przez sąsiadów, przystąpiono do gruntownych poszukiwań i opryskiwania pól ziemniaczanych w tej miejscowości. Więcej ognisk stonki jednak nie znaleziono.

Służba rolna naszego województwa apeluje do wszystkich mieszkańców, by o każdym pojawieniu się tego groźnego szkodnika, natychmiast powiadomili najbliższą gromadzką radę narodową, posterunek MO lub pracowników służby rolnej.

Nie tylko 14-dniowe wczasy w NRD...?

Zapoznaj się z konkursem krajoznawczo-historycznym, który będzie ogłoszony w najbliższych numerach naszej gazety.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. ABC

Nr 177 (2216) — Rzeszów, 26 lipca 1956 r.

Cena 20 gr

Delegacja rządowa ZSRR zwiedziła zakłady pracy Krakowa i Nową Hutę

DELEGACJA rządu ZSRR, której przewodniczy N. A. Bulganin, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, przybyła do Krakowa.

Na lotnisku krakowskim, na którym lądował samolot wiozący premiera N. A. Bulganina, marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa i członków delegacji rządu ZSRR, zgromadziły się tysiączne tłumy mieszkańców miasta.

Do premiera Bulganina podchodzą dziewczęta w strojach krakowskich i wręczają mu kwiaty.

W imieniu krakowskiego społeczeństwa i mieszkańców całego województwa gości witają: I sekretarz KW PZPR — St. Brodziński i zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN — Cz. Słudnicki, który wygłasza krótkie, gorące przemówienie.

Równie serdecznie i gorąco odpowiada premier N. A. Bulganin.

Kiedy premier N. A. Bulganin przekazuje społeczeństwu ziemi krakowskiej pozdrowienia od ludzi pracy Związku Radzieckiego, znowu zrywa się owacja. Z tłumów padają dziesiątki okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

Z lotniska członkowie delegacji rządu ZSRR udają się do kombinatu hutniczego im. Lenina.

Członkowie delegacji zwiedzili niektóre wydziały kombinatu oprowadzani przez dyrektora naczelnego inż. A. Czechowicza.

W jednej z wielkich hal kombinatu odbyło się w godzinach popołudniowych spotkanie zalgę z premierem N. A. Bulganinem i członkami delegacji rządu ZSRR.

Zajmujących miejsca w prezydium członków delegacji

witają spontaniczna owacja. Spotkanie zagają I sekretarz KW PZPR St. Brodziński, po czym przemówienie wygłasza premier Związku

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2



Na zdjęciu: Delegacja rządowa ZSRR witają na wiecu robotnicy Łodzi.

W dniu 23. VII. br. delegacja rządowa ZSRR z premierem N. A. Bulganinem na czele przybyła do Łodzi.

Na zdjęciu: Premier N. A. Bulganin wśród robotników zakładów im. 1. Maja w Łodzi.

CAF-fot. Z. Wdowiński

Dla sympatyków zawodów żużlowych

5 SIERPNIA na naszym torze żużlowym „Stal” w Rzeszowie odbędzie się I eliminacja do żużlowych mistrzostw Polski. Startuje cała czołówka żużlowców Polski. Szczegóły w następnych numerach „Nowin”.

Nagrody dla przodujących POM

Dla załóg tych POM, które najszybciej i bez strat przeprowadzą sprzęt zbożowy na spółdzielniach produkcyjnych swego rejonu — Ministerstwo Rolnictwa przewi-

dziło nagrody, przeznaczając ok. 200 tys. zł na ten cel. Wojewódzkie zarządy rolnictwa będą oceniać wyniki, a nagrody przydzielane będą prezydium wojewódzkich rad narodowych.

ZESPÓŁ FGR DUKLA PRZED ŻNIWAMI

W Zespole FGR Dukla na prace żniwno-omłotowe oczekuje w pełnej gotowości 6 snopowiązałek i 4 młocarnie. Poza tym zespół ma przydział na jeszcze jedną młocarnię, którą otrzyma z importu.

Gorzej natomiast jest z częściami zamiennymi. Szczególnie brakuje łożysk do snopowiązałek, a półosi do „Zetorów” poszukuje się daleko od trzech miesięcy. Przyczepę do zwożenia zboża są niezdolne do użytku, z braku stali resorowej.

Kierownictwo Zespołu twierdzi, że remontu przyczep będzie mogło dokonać kosztowność rozbioru jednej z nich. Naszym zdaniem jest to marnotrawstwo. A zdaniem Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa?

...I ZESPÓŁ FGR JAŚLISKA

W Zespole FGR Jaślska maszyny kołowe nie są jeszcze wyremontowane. Zespół posiada 7 snopowiązałek, przy czym w niektórych z nich brak jest łańcuchów i części zamiennych. Kilka ciągników stoi bezczynnie z braku ogumienia. Interwencje kierownictwa zespołu w Zjeździe FGR Sanok i Woj. Zarządzie FGR w sprawie wymie-

Żniwne ekipy kontrolne „Nowin” meldują...

nionych braków nie odnoszą żadnego skutku.

Do remontu maszyn konieczny jest tlen do spawania części. Jednakże Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Rzeszowie pomimo posiadania butli z tlenem na składzie — tlen nie wydaje. Magazynierzy mówią, że tlen jest przeznaczony dla ważniejszych celów. Dobrze. Ale pytamy czy remonty maszyn żniwnych to nie ważna sprawa?

Traktorzyści z gospodarstwa Szklary od dłuższego już czasu upominają się o pasy ochronne należne im zgodnie z przepisami BHP. Fundusze na ten cel są. Zapytujemy wobec tego dyrek-

cję zespołu czy tego rodzaju postępowanie ma być wyrazem troski o człowieka pracy?

W gospodarstwie Szklary wszystkie maszyny rolnicze i ciągniki stoją pod „gołym niebem” niszcząc z powodu często padających deszczów. Czy nie można by się zdołać na postawienie przyczynowego dachu z papy i kilku drewnianych słupów?

Ekipy kołowe w gospodarstwie Szklary składające się przeważnie z górali nie mają odpowiednich warunków bytowych. Brak dla nich pomieszczeń.

W kwaterach pracowników sezonowych brak podstawowych urządzeń, jak: łóżek, łazienek, krzeseł, szafek na bieliznę itp. W stołówce są tylko dwa stoły na 60 osób stojących się.

Przy odbiorze siana wyniki są często nieporozumienia z pracownikami ekip. Brakujące odważniki, przy wadze dziesiętnej, zastępuje się żelazem, powodując mylne obliczenia wagi na niekorzyść kosiarzy.

Wymienione braki i niedociągnięcia winna dyrekcja Zespołu w Jaślskach czym prędzej usunąć — zwłaszcza że żniwa są tu „za pasem”!



PRZYLOT odrzutowego pasażerskiego samolotu radzieckiego „Tu-104” wzbudził wśród mieszkańców stolicy olbrzymie zainteresowanie. Tysiące warszawiaków przybyło na lotnisko Babice,

aby obejrzeć wspaniałe dzieło radzieckiej techniki.

Liczba zwiedzających wyniosła 24 bm. ok. 15 tys. osób.

We wczesnych godzinach popołudniowych samolot „Tu-104” zwiedził uczestnicy VII Plenum KC PZPR.

Do godziny 17 warszawiakom udostępniono również zwiedzanie luksusowo wyposażonego wnętrza samolotu.

Na zdjęciu: Mieszkańcy stolicy oglądają samolot na lotnisku. CAF — fot. Grzęda

Na zdjęciu: Stewardessa Mała Gorinowa w towarzystwie warszawiaków zwiedzających luksusowo urządzone wnętrze samolotu. CAF — fot. Dąbrowiecki

DRWA

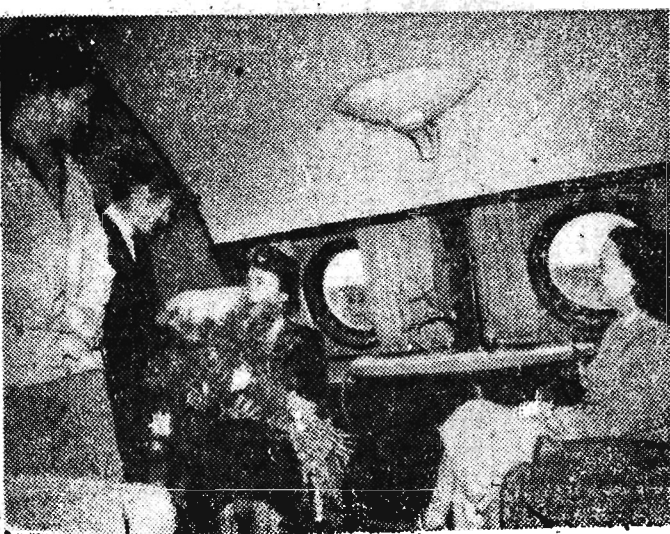
O ZBIEGACH Z HAMBURSKIEGO ZOO

UCIECZKA mała z Ogrodu Zoologicznego w Hamburgu wniosła do życia mieszkańców Hamburga pewne urozmaicenie. Poszukiwanych jest nadal 12 małych, 33 zostały już ujęte. W pościgu za małpami obok policji i straży pożarnej biorą udział wszyscy, którym czas na to pozwala.

Niektóre małpy wdzierały się przez otwarte okna do mieszkań, porwały żywność, z firanek urządziły sobie huśtawki, a swych prześladowców obrzucały (również kradzionymi) glinianymi naczynekami.

Jedna z małych usadowiła się na dachu i zrzuciła dachówki na głowy przechodniów, inna — grudki cementu i kamieni.

Wiekoszko zbiegów nie zdołała daleko uciec od Zoo, jednak niektóre zawędrowały na odległe przedmieścia Hamburga.



Delegacja rządowa ZSRR zwiedziła zakłady pracy Krakowa i Nową Hute

(Dokończenie ze str. 1)

ku Radzieckiego N. A. Bulganin.

Członkowie delegacji rządu ZSRR opuszczają kombi-

nat Im. Lenina serdecznie żegnani przez tysiączne rzesze robotników.

Z kombinatu premier Bulganin i marszałek Żukow udają się odkrytym samochodem do rezydencji na Wawelu. Wzdłuż ulic, którymi przyjeżdża przewodniczący delegacji rządu ZSRR zgromadziły się nieprzeliczone tłumy mieszkańców miasta.

Po południu premier N. A. Bulganin i członkowie dele-

gacji rządu ZSRR zwiedzili Wawel.

Przed zwiedzeniem Wawelu, na dziedzińcu zamkowym, premiera Bulganina otaczała delegacja żaląg krakowskich fabryk, wyższych uczelni, związków twórczych i młodzieży. Delegacje wręczały premierowi podarunki i proszą o przekazanie ludziorom pracującym Związkowi Radzieckiego serdecznych pozdrowień od krakowskiego społeczeństwa.

Ze świata



Fernandel gra rolę — Honoriusza w filmie produkcji francuskiej „Honoriusz z Marsylii”.

FOT — CAF

Nowe, korzystne warunki wymiany żyta i pszenicy na pieczywo

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio zarządzenie, które ustala nowe, korzystne dla ludności wiejskiej warunki wymiany żyta i pszenicy na pieczywo.

Rolnicy mogą wymieniać zboże chlebowe na pieczywo, bez opłaty, lub też płać za wymianę odpowiedniej sumy. W obu wypadkach ilość pieczywa jest inna.

Za 100 kg żyta, bez dodatkowych opłat w gotówce, rolnik otrzymuje: 64 kg chleba żytniego i 30 kg otrąb, a przy opłacie za wymianę w wysokości 40 zł — 78 kg chleba i 30 kg otrąb.

Za 100 kg pszenicy bez opłat w gotówce, rolnik o-

trzymuje 52 kg bułek i 23 kg otrąb pszenicznych, a przy opłacie za wymianę — 86 kg bułek i 23 kg otrąb pszenicznych.

Należy podkreślić, że przy wymianie tej, rolnik może otrzymać dowolny rodzaj pieczywa, według swego wyboru.

Zboże do wymiany przyjmują państwowe młyny gospodarcze oraz niektóre magazyny gminnych spółdzielni. Pieczywo zaś wydawane będą sklepy piekarnicze i spożywcze GS.

Premier Mollet otrzymał votum zaufania

JAK już donosiliśmy, premier Francji Guy Mollet wystąpił z wnioskiem o votum zaufania dla rządu w związku z planem podwyższenia podatku od transportu towarów, jak również w związku z budżetem Francji na rok 1956.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w dniu 25 bm. premier Mollet uzyskał votum zaufania 285 głosami przeciwko 115. 38 deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Holandii



Do Rotterdamu przybyła przed kilkoma dniami grupa okrętów radzieckiej Marynarki Wojennej — krążownik „Swierdłow” i 2 torpedowce „Sierdityj” i „Suryj”.

Na zdjęciu: Marynarze holenderscy witają krążownik „Swierdłow”. FOT — CAF

Oświadczenie przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ

AGENCJA TASS podaje:

Ostatnio część prasy amerykańskiej prowadzi oszczerca kampanię przeciwko pracownikom przedstawicielstwa ZSRR w ONZ, inspirowaną przez określone koła Stanów Zjednoczonych, które usiłują przeszkodzić rozwojowi normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Ton tej kampanii nadaje Podkomisja Senacka do Spraw Bezpieczeństwa Wewnętrznego z senatorem Lastlandem na czele.

Dla wzniecenia tej oszczerczej kampanii, komisja senacka przyciąga „świadków” spośród zdrajców Związku Radzieckiego, którzy współpracowali w czasie wojny z hitlerowcami, a obecnie zadekowali się w Stanach Zjednoczonych. Jako jeden z takich „świadków” wystąpił niedawno w podkomisie zdrajca ojczyzny, który służył hitlerowcom, niejaki Szatow, obecnie jeden z członków antyradzieckiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, działającej pod opieką władz amerykańskich. W swoich „zeznaniach” Szatow

zupełnie w określonym celu usiłował skompromitować działalność radzieckich pracowników w ONZ, Szapowałowa i Pietuchowa. Inspirowana przez określone koła Stanów Zjednoczonych, która usiłowała rzucić cień na działalność pracowników radzieckich w ONZ.

W związku z tą oszczerczą kampanią przedstawicielstwo ZSRR w ONZ przekazało prasie w dniu 24 bm. następujące oświadczenie:

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej na temat zeznań niejakego Szatowa, który usiłował rzucić cień na działalność pracowników przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ Szapowałowa i Pietuchowa — przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ uważa za konieczne oświadczyć, że twierdzenia Szatowa są całkowicie bezpodstawne i wysrane z palca.

Powstaje wrażenie, że „zeznania” Szatowa są jeszcze jednym z epizodów oszczerczej kampanii, prowadzonej w ostatnich czasach przez część prasy amerykańskiej przeciwko pracownikom przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ i sądząc ze wszystkiego, inspirowanej przez koła, usiłujące przeszkodzić rozwojowi normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim, a Stanami Zjednoczonymi.

(PAP)

Komentarz dnia

Niespokojna starość

Są politycy tak bardzo tępą i starymi metodami działania, że nawet przy najlepszych chęciach nie mogą oni sprostać zadaniom, jakie powstają w nowej sytuacji. A co dopiero mówić, kiedy brak dobrych chęci. Do rzędu tych ostatnich polityków należy niewątpliwie kanclerz Adenauer, który w dniach debaty w Bundestagu nad ustawą o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej ostentacyjnie przeogladal gazetę w czasie gdy posłowie opozycji dowodzili, że uchwała ta w dobie wyraźnej zarysowującej się odprężenia międzynarodowego sprzecznym jest ze zdrowym rozsądkiem. Wyszedł on jednak, jak to się mówi z nerwów, kiedy okazało się, że program remilitaryzacji spotyka się nie tylko z opozycją, ale także z częścią mieszkańców Niemiec zachodnich, ale również zaczyna być dyskutowany w kierowniczych kołach mocarstw zachodnich.

Wbrew przypuszczeniom niektórych polityków i publicystów zachodnich redukcja sił zbrojnych ZSRR i innych krajów obozu socjalizmu oraz zmniejszenie liczebności wojsk radzieckich stacjonujących na terenie NRD — zaczyna wywierać wpływ na rozwój wydarzeń międzynarodowych. „Na konserwatywny rząd premiera Adenauera — pisze agencja „Associated Press” — wywierana jest presja, aby dokonał drastycznych redukcji zarówno kadry ludzkiej, jak i zasobów przeznaczonych na obronę. W zadanach mówi się o 33-procentowej redukcji. Ministrowie mówią o redukcji 25-procentowej”. Jednocześnie amerykański admirał Radford wysunął program redukcji liczebności armii, która to koncepcja, jak pisze „New York Times”, „rozpatrywana jest z sympatią w wysokich kołach rządowych”. A więc w stolicach największych mocarstw imperialistycznych konkretyzuje się program redukcji sił zbrojnych oraz wycofania, że przynajmniej zmniejszenia liczebności wojsk stacjonujących w Niemczech zachodnich.

Dyskusja w stolicach mocarstw zachodnich poważnie zaniepokoiła Adenauera. Zdaje on sobie bowiem sprawę z tego, że jeśli mocarstwa zachodnie przeprowadzą redukcję swych sił zbrojnych, o wiele trudniej będzie iść nadal i tak już bardzo wyboista droga remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Natychmiast też bński kanclerz odłożył swój urlop i zwołał do Bonn na naradę swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu i Rzymie. Po odbytych w bieżącym tygodniu nie obradach rozważali oni na swe placówki wioząc pełne niepokoju słowa Adenauera, że ograniczenie zbrojeń, zwiekszy niebezpieczeństwo wojny.

Jeszcze w zeszłym br. Adenauer oświadczył otwarcie w czasie wizyty w Waszyngtonie, że w stosunku do NRD należy raczej myśleć w kategoriach „wyzwolenia”, a nie zjednoczenia. Służąc tym kategoriom polityki program remilitaryzacji, któremu Adenauer oddany jest na śmierć i życie, zaczyna być kwestionowany nawet przez ludzi w rodzaju Dullesa. Stanowczo, niebiosa nie dają bōskiemu kanclerzowi spokojnej starości!

W. 2.

O zakaz doświadczeń z bronią atomową i wodorową

Depesze do Eisenhowera i do N. A. Bulganina

ROZGŁOSZANIA tokijska podaje, że Ogólnojapońska Federacja Studentów wysłała 24 bm. do prezydenta USA Eisenhowera depeszę, w której domaga się jak najszybszego zawarcia porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Równocześnie Federacja

wystosowała depeszę do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bulganina, wyrażającą wdzięczność za to, że Rada Najwyższa ZSRR poparła rezolucję parlamentu japońskiego, który wzywa do zakazu produkcji broni atomowej i wodorowej oraz przeprowadzania doświadczeń z tą bronią. (PAP)

Motocyklem dookoła świata

Dwaj egzotyczni turyści z Indii wyruszyli na motocyklu w podróż dookoła świata. Podróż swą rozpoczęli w New Delhi i przez Indie, Pakistan, Iran, Irak, Syrię, Liban, Turcję, Bułgarię, Jugosławię, Węgry, Czechosłowację dotarli do Wrocławia, przejeżdżając około 50 tys. kilometrów. Dalsza marszruta motocyklem prowadzi przez Warszawę do ZSRR, kraje skandynawskie, Europę zachodnią, USA, Japonię, Chiny, Australię, Burmę, Cejlon do rodzinnego New Delhi.

Na zdjęciu: Turysta z Indii we Wrocławiu. CAF — fot. Drankowski

Na zdjęciu: Motocykliści hinduscy w Bratysławie. FOT — CAF



Ruch Chorzów - Stal Mielec 3:1(0:0)

SPEDZAJĄCA „urlop” w woj. rzeszowskim drużyna chorzowskiego „Ruchu” rozegrała wczoraj na stadionie w Mielcu towarzyskie spotkanie piłkarskie z tamtejszą „Stalą”. Zasluzone zwycięstwo odnieśli I-ligowcy z Chorzowa, niemniej przez cały okres meczu mielecka „Stal” była równym przeciwnikiem w polu. „Ruch” wystąpił w pełnym składzie, przy czym najlepszymi piłkarzami byli — Cieślak i Poleczek. Ze „Stali” wyróżnił się Książek.

Bramki dla „Ruchu” zdobyli: Wiśniewski, Cieślak i Poleczek.

Dla „Stali” honorową bramkę zdobył Proca. Sędziował słabo ob. Tomczyk.

O skupie i zaopatrzeniu ludności w warzywa i owoce

Nie wie Gawęł co robi Paweł

10 i 11 lipca br. utwożyły się w Sanoku długie kolejki przed sklepami warzywno-owoocowymi. To czerśnie pojawiały się w sklepach. Truskawki były tylko z początkiem sezonu i to bardzo drogie, a więc nie każdy mógł je kupić. Później, kiedy ceny na truskawki spadły, już ich nie było.

W Lesku owoce są bardzo drogie. Na rynku w wolnej sprzedaży, w dniu 13 lipca za litr czerśni trzeba było płacić 12 zł. Wprawdzie pojawiły się czerśnie w sklepach uspołecznionych (dwa razy) ale ludzie rozkupyli je w ciągu kilku godzin.

Pożalowania godny jest fakt, że 30. VI, w Przemyślu, w sklepach i na straganach nie można było dostać ziemniaków. Sytuację oczywiście wykorzystali przekupki, biorąc za 1 litr ziemniaków 3 złote. Magazyny PSOIW były aż nadto zaopatrzone w ziemniaki, lecz nie wydano ich do sklepów i na stragany, bo... był remanent.

W dniach od 2 do 5 lipca w Gorlicach nie można było kupić czerśni, kalafiorów, kapusty, a nawet marchwi i pietruszki.

Wyżej wymienione przykłady świadczą o tym, że w dziedzinie skupie i zaopatrzenia w warzywa, panuje wielki bałagan. Zresztą nie trudno się o tym przekonać. Warzywa i owoce skupują obecnie poza Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Skupu Owoców i Warzyw gminne spółdzielnie, PSS, MHD i przedsiębiorstwa targowisk.

A jak to w praktyce wygląda, zobrazuje nam kilka przykładów. W powiecie debickim chłop przywozi do punktu skupie PSOIW ziemniaki. Przywoźt wprowadzi większą ilość, ale w punkcie oddaje tylko część zakontraktowaną, po 2 zł za kilogram. Otrzymałszy kwit, musi udać się z nim do Gminnej Kasy Spółdzielczej i tam długo czekać, zanim za okazaniem dowodu osobistego otrzyma wypisaną na kwicie sumę. Nadwyżki pozostałych ziemniaków chłop nie sprzedaje PSOIW po 2 zł, ale jedzie o 1 km dalej, gdzie Gminna Spółdzielnia zapłaci mu za 1 kg 2,30 zł i natychmiast wypłaci pieniądze, bez „leżymowania” się i chodzenia po kasach.

Taka sama sytuacja jest z truskawkami. Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw ma swój punkt w Tyczynie, gdzie kontraktuje owoce również rzeszowska „Alima”. Produ-

cent przychodzi z truskawkami do punktu skupie PSOIW, ale ponieważ truskawki oszacowano mu jako sortu najgorszą, nie może zatem za nie więcej otrzymać jak 4 złote za kilogram. Odwołał więc truskawki do punktu skupie „Alimy”, gdzie oszacowano mu truskawki korzystniej, (klasa II), policzono drożej i wyliczono pieniądze na rękę.

Jakie kryteria w ocenie jakości ma „Alima”, a jakie PSOIW? To też zagadka. Podobnie zresztą jest w Jarosławiu, gdzie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw płaciło producentowi za 1 kg ziemniaków po 2 zł, a Przedsiębiorstwo Targowisk po 2,70 zł. Jak widzimy, bardzo różne są rozporządzenia w tej sprawie Przedsiębiorstwa Targowisk i PSOIW.

Za braki naszego rynku nie ma winę ponosi Departament Planowania Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Sporządza on „ścisłe” — odgórnie opracowane — rozdzielniki skupu owoców i warzyw. Wojewódzki Zarząd Handlu, jako najbardziej znający potrzeby terenu, nie ma możliwości zwiększenia lub zmniejszenia przydzielonej mu masy towarowej, choćby ona była jak najbardziej niewystarczająca, czy za duża. Wojewódzki Zarząd Handlu, może tylko na podstawie zapotrzebowania detalistów MHD, PSS i innych rozdzielić przydzielony mu ogólnie towar.

Rozdzielniki z Woj. Zarządu Handlu otrzymuje również PSOIW, ale po co i w jakim celu? Przecież Wojewódzkie Przedsiębiorstwo sporządza swoje plany skupie i zaopatrzenia, a rozdzielniki staje się dla niego zbędnym papierkiem. O nierealności planowania, świadczą zresztą wymowne fakty. No, do 10 lipca br., dwa sklepy warzywno-owoocowe PSS w Sanoku, zrealizowały plany zaopatrzenia w owoce, ustalone przez Wojewódzki Zarząd Handlu w Rzeszowie w 94 proc., mimo, że owoce były tylko przez 2 dni w tych sklepach. Jest to dowodem kompletnego nierozznania potrzeb rynku, a co za tym idzie i nierealności planowania.

O nierozznaniu i nieorganizowaniu pracy dla pełnego zaspokojenia popytu na warzywa i owoce i panującym w tej dziedzinie bałaganie, świadczą też inne fakty. W dniach 28 czerwca i 1 lipca, przyje-

chały na kolonie do Krościenka (pow. Krosno) dzieci stoczniovców z Gdyni. Niestety o zaopatrzeniu ich w owoce, nie pomyślał ani Wydział Oświaty, ani Wydział Handlu. Nic więc dziwnego, że do 9 lipca br. wszelkie posiłki dla dzieci na koloniach przygotowywano z konserwowych koncentratów. Dopiero 10 lipca powstał alarm: kolonie nie mają owoców i warzyw.

Nikt również nie pomyślał o lepszym zaopatrzeniu Sanoka w owoce i warzywa, na okres Marszów Patrolowych — „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty — gen. Karola Świerczewskiego”. Dopiero w ostatniej chwili padł „rozkaz”: towarzysze z WPSOIW — bojowe zadanie! Zaopatrzyć Sanok w dostateczną ilość warzyw! A przecież Wojewódzki Zarząd Handlu powinien wieść, że od lipca zaczyna się okres kolonijny i będą organizowane Marsze Patrolowe.

Obecnie ponoc sytuacja znacznie się „poprawiła”. Nawet deficytowe jeśli chodzi o jarzyny i owoce miało Sanok, rzeka się do stawy owoców i jarzyn. Czy dlatego, że jest wszystkiego wódró czy też dlatego, że już wykonano plan. To ostatnie wydaje się nam bardziej prawdopodobne.

Ministerstwo Handlu We wnętrznego winno jednak dokładnie przeanalizować sprawę skupie owoców i warzyw. PSOIW pod kierownictwem Wojewódzkiego Zarządu Handlu powinno kierować zaopatrzeniem ludności w warzywa i owoce, mieć więcej swobody w zaspokajaniu potrzeb lokalnego rynku.

W zagadnieniach skupie trzeba uprościć transakcje i wyeliminować z nich biurokrację. Nie można przecież zmuszać producenta do chodzenia po bankach i różnych kasach dla załatwiania różnych formalności finansowych. Trzeba również zapobiec różnorodności i klasyfikacji jakości towarów, krzywdzącej nieraz producenta, a odbijającej się ujemnie na konsumencie. Byłoby chyba pożądane, aby agenci skupie byli odpowiednio przeszkoleni i kierowali się ogólnie przyjętymi kryteriami w klasyfikacji i ustalaniu cen za towar.

Te nuczynania powinny w dużym stopniu usprawnić zaopatrzenie w warzywa i owoce, a szczególnie w okresie wiosennym i letnim.

M. RYS

Przed Krajową Naradą Aktywu ZMP z PGR

Z inicjatywy Zarządu Głównego ZMP odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu ZMP z PGR. Z województwa rzeszowskiego w naradzie weźmie udział 27 aktywistów ZMP — młodych robotników brygad polowych i hodowlanych, traktorzystów, agromomów, zootechników i in.

We wszystkich PGR odbyły się już zebrania otwarte ZMP, na których omawiano pracę i warunki bytowe młodych robotników poszczególnych gospodarstw. Mocno krytykowano tu kierowników niektórych gospodarstw za niewłaściwe kierownictwo i brak opieki nad młodymi pracownikami.

Równocześnie odbyły się w zespołach konferencje młodzieży, na których dokonano wyboru delegatów na naradę krajową.

Ostatnio w Zjednoczeniu PGR Przemysł, odbyło się spotkanie delegatów. Omówiono na nim sprawy i wnioski z jakimi młodzież tego Zjednoczenia wystąpi na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP z PGR.

W najbliższym czasie podobne spotkanie delegatów odbędzie się w Sanockim Zjednoczeniu PGR.

Delegaci spotkają się również z młodzieżą poszczególnych gospodarstw. W powiatach o większej ilości PGR powołane zostały specjalne komisje, które na miejscu rozpatrywać będą niektóre wnioski wysuwane przez młodzież na zebraniach i spotkaniach.

(tp)

Więcej niż 12.000 ludzi zmarło we Francji podczas tegorocznych mrozów

Jeden z dzienników francuskich opublikował niedawno raport Narodowego Urzędu Statystyki za pierwszy kwartał 1956 r.

Cechą charakterystyczną pierwszych miesięcy roku 1956 był wzrost śmiertelności z powodu wielkich mrozów. Dziennik podaje, że więcej niż 12.000 mieszkańców Francji zmarło z powodu potwornych warunków życia, nie pozwalających zabezpieczyć się odpowiednio przeciw działaniu mrozów.

Niezwykła statystyka

Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała niedawno wyniki badań dotyczących samobójstw.

Ogólnie biorąc, mężczyźni popełniają o wiele więcej samobójstw niż kobiety. Wyniki ankiety przeprowadzonej w 25 krajach wykazały, że na 400 mln mieszkańców, rocznie 72.000 mężczyzn i kobiet popełniają samobójstwo. Kraje najliczniejszych samobójstw to Japonia, Dania, Austria i Szwajcaria.

(L'Humanite)

IRKUCKA ELEKTROWNIA WODNA
Na rzece Angarze w ZSRR powstaje Irkucka Elektrownia Wodna. Posiadać ona będzie 3 hydroagregaty o ogólnej mocy 660 tysięcy kilowatów. Już w tym roku dwa agregaty elektrowni dadzą pierwszy prąd dla przemysłu.



Na zdjęciu: Na budowie Irkuckiej Elektrowni Wodnej. FOT — CAF

Ponad 150 spotkań z posłami Ziemi Rzeszowskiej

Z inicjatywy komitetów Frontu Narodowego w całym województwie odbywały się spotkania posłów na Sejm z wyborcami. Takich spotkań odbyło się do tej pory 150, a najwięcej w powiatach: jasielskim, jarosławskim, gorlickim, przeworskim, tarnobrzelskim i ustrzyckim.

Ta forma wiezi posłów z wyborcami zdaje egzamin. Świadczy o tym chociażby fakt, że przeciętna frekwencja na spotkaniach wynosi od 30 do 100 osób, a na niektórych nawet i 300 osób.

W czasie wspólnej wymiany zdań wiele osób wraca się do posłów z prośbą o radę i pomoc w kłopotach osobistych jak też w trudnościach całej wsi, gromady, a nawet i powiatu.

W czasie spotkania z posłem M. Ozgą we wsi Olchowce (pow. Sanok) zebrani krytykowali PZR w Sanoku za brak pomocy w pracy miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Stwierdzono, że od czasu założenia spółdzielni członkowie donagają się na próżno wybudowania spółdzielczego maszyni ziemi. Spółdzielcy w dalszym ciągu pracują w trudnych warunkach na rozrzuconej — w różnych — krawcach wsi — ziemi. Poseł Ozga postulat członków spółdzielni produkcyjnej w Olchowcach skierował do załatwienia w Woj. Zarz. Rolnictwa w Rzeszowie.

Na spotkaniu z posłem P. Pacoszem członkowie spół-

dzielni produkcyjnej w Łukawcu (pow. Rzeszów) skarżyli się na całkowity brak pomocy i zainteresowania spółdzielnią ze strony osób, które pochodzą z Łukawca a pracują na różnych stanowiskach w Rzeszowie.

Ciekawe postulaty wysuwał przed posłem chłop z Średniej Wsi powiatu leskiego. A mianowicie: domagano się tam zakładania punktów usługowych — kowalskich, rymarskich i szewskich. Stwierdzono, że brak na wsi tych punktów poważnie utrudnia pracę chłopów, którzy nie zawsze mają okazję i czas jechać do takich punktów znajdujących się przeważnie w mieście.

Obok spotkań posłowie ziemi rzeszowskiej udzielają porad i przyjmują równocześnie dziesiątki różnych skarg i zażaleń w swych okręgach wyborczych, wespole poselskim a nawet prywatnie w domu.

Jak nas informuje sekretariat zespołu poselskiego, do posła Piotra Świętlika przychodzi dziennie do domu z różnego rodzaju sprawami przeciętnie 8 osób, do Piotra Pacosza — 6, a do posła Opałko — 5 osób.

Obecnie w porównaniu z okresem poprzednim, wysuwane postulaty i sprawy składane na ręce posłów są staranniej załatwiane. Jednak posłowie napotykać tu na pewne trudności wynikające z opieszałości ze strony aparatu niektórych rad narodowych w załatwianiu skierowanych spraw.

(tp)

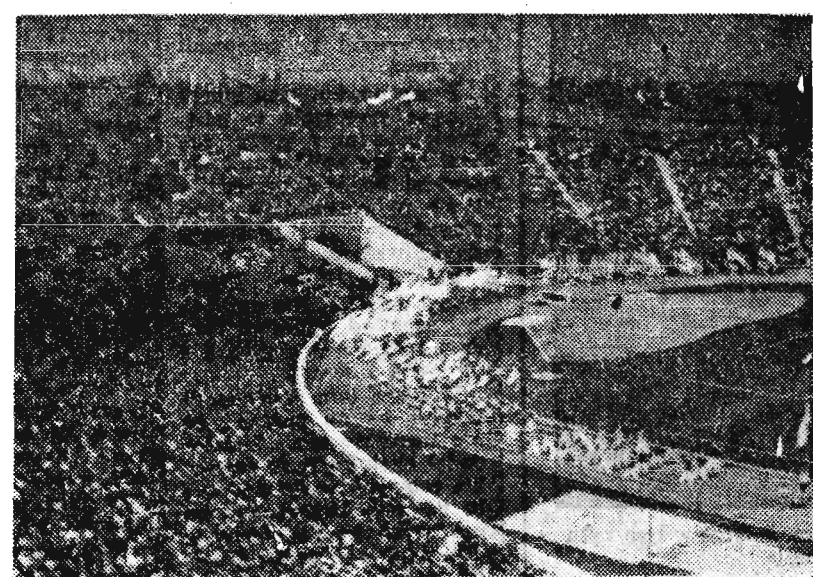
Kooperanci nie utrudniają innym pracy

(e) W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o trudnościach na jakie napotykać pracownicy Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, w związku z nieterminowymi dostawami surowców przez zakłady kooperujące. Obecnie o tyle sytuacja się poprawiła, że Pustków otrzymuje już w dostatecznych ilościach maszkę drzewną. Jednak dostawa kazeiny z Zakładu Przerobu Kazeiny w Murowanej Goślinie koło Poznania (Biuro Zbytu Poznań), nadal kuleje. Tak więc z powodu opóźnienia dostawy kazeiny, pracownicy wydziału galalitu zmuszeni byli przez 1 dzień w lipcu br. wstrzymać produkcję.

Pracownicy Zakładów w Pustkowie skarżą się, że nieterminowe dostawy powodują podrażanie im koszty produkcji. Podrażanie kosztów produkcji wynika z pośpiechu. Bo aby nadrobić opóźnienie w dostarczaniu, przywozi się kazeinę samochodami PKS, zamiast pociągami. Za przewiezienie kazeiny 10-tonowym samochodem PKS z Poznania do Pustkowa, trzeba zapłacić 10.000 zł podczas gdy za przewiezienie tego samego surowca pociągami, tylko kilkaset złotych.

Chyba kooperanci wezmą sobie te sprawy do serca i nie będą utrudniać pracy załogom i zakładom, z którymi współpracują.

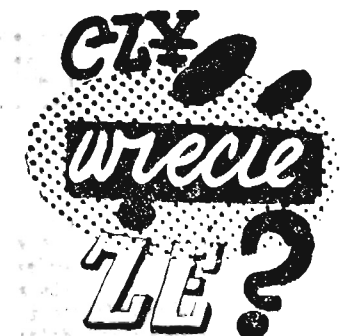
Uroczyste otwarcie Stadionu Śląskiego



22 lipca br. został oddany do użytku nowo wybudowany stadion sportowy w Chorzowie. Stadion Śląski jest największym stadionem w Polsce o pojemności 100 tys. widzów.

Na zdjęciu: Fragment defilady sportowców w dniu otwarcia.

CAF-fot. Seko



...w woj. rzeszowskim jest 85 tys. radioabonentów. Z tego odbiorniki lampowe posiada 31 tys. ludzi. Pozostali radioabonenci mają głośniki i aparaty słuchawkowe. W miastach jest 47 tys. radioabonentów, a na wsi 48 tys. Na 1.000 mieszkańców przypada 62,8 radioaparatów.

Rocznik Statystyczny r. 1955 str. 234

O ludziach z UB

Obóz „Valka” i jego ofiary

Trzej nienagannie ubrani mężczyźni odetchnęli z ulgą, kiedy przed ich oczami otworzyła się panorama małego miasteczka. To już Polska. Przejście przez drugą granicę kosztowało ich sporo nerwów. Teraz już są pewni. W miasteczku jest „punkt kontrolny”. Czeka tam uprzedzeni łącznicy. Zresztą mają przy sobie „dobre papiery”. Autentyczne dowody osobiste, legitymacje służbowe, polskie pieniądze.

Tylko na stację i dalej do roboty... Zadanie mi głębiej się wykonało i hajda z powrotem, gdzie czeka dolar, przyjaciele, beztroskie życie. Przyspieszyli kroku. Już są w miasteczku. Przechodzącego mimo milicjanta obrzucił pogardliwym spojrzeniem. — Cóż on nam może zrobić?

Zatrzymali się przed niewielkim piętrowym domkiem. Numer się zgadza. To tu. Zapukali.

W tym samym czasie, w małej izbie siedziało kilku mężczyzn. Najstarszy z nich rzucił okiem na zegarek.

— Coś się spóźnia nasi goście. Już po dziesiątej. Powinni już być...

Dyskretnie pukanie przewracało jego słowa. — Nareszcie — wyrwało się wstępnie z wszystkich pierś. Drzwi otworzyły się natychmiast. Trzej przybysze weszli śmiało do pokoju i stanęli przed... wycelowanymi w nich lufami pistoletów.

— Co to... to chyba nieporozumienie... wybełkotał jeden z „gości”. — Czego od nas chcecie — jesteśmy spokojnymi obywatelami...

— Witamy pana w kraju — odparł grzecznie oficer kontrwywiadu — nie spodziewał się pan chyba takiego przyjęcia, co? Dziękujemy panu za pamięć i list, którym nas pan zaszczylił. Jakoś nie bardzo spełniają się pańskie projekty...

Tak to trzej szpiezy — zanim jeszcze rozpoczęli swą brudną robotę — wpadli w ręce władz bezpieczeństwa. Jeden z nich to znany w województwie rzeszowskim bandzior, niejaki Bolesław Eiben. Ucieleśnienie obcego wywiadu jeszcze przed ich „startem” w Polsce nie było rzeczą jasną. Sprawa ani prosta, ani kwestia kilku dni. Było owoce wyteżonej pracy wielu ludzi, nie liczących ani godzin ani dni pracy! Znajdających się doskonale na swych zadaniach.

Był to tylko jeden z fragmentów nieustającej walki z nasyłanymi do naszego kraju agentami obcych wywiadów, które nie szczędzą przecież ani pieniędzy, ani też życia swoich agentów.

by prowadzić swą brudną robotę.

Sprawy nazywane powszechnie „szpiegowskimi” znane raczej z filmów lub literatury — a w życiu bywa różnie: niekiedy autentyczne wypadki są bardziej sensacyjne niż najciekawszy film z cyklu „szpiegowski”, a niekiedy bywa i tak, że... no, ale powiemy inną historię pewnego kandydata na „asa wywiadu”.

„Bo to się czasem tak zaczyna...”

Oto on — młody chłopak obdarzony bujną czipryną, chrońcym wstępem do jakiegokolwiek pracy oraz zamiłowaniem do nie zawsze zgodnych z kodeksem karnym „rozrywek”. Nazywa się Michał Chomicz i jest rodowitym mieszkańcem Przemysła.

Nie analizujemy obecnie przyczyn, które rzuciły w tym młodym człowieku złe skłonności i nawyki. Dość, że zyskał sobie szybko sławę jednego z czołowych chuliganów i amatorów kieliszka w Przemysku. Marzenia jego szły tylko w jednym kierunku — zdobyć możliwość pełnego korzystania z wszelkich uciech życia bez najmniejszego wkładu pracy.

Nic dziwnego, że imponowały mu różne baśniowe opowieści o cudownym życiu w „wolnym świecie” tak gorąco reklamowanym przez różnego rodzaju „głosy”, co to nadają wiadomości „dobre i złe, ale zawsze”... i tak dalej.

— „Jak się tylko tam dostanie — to dopiero będzie życie!” — myślał. Postanowił przejść nielegalnie granicę i szukać szczęścia w krajach cudownych możliwościach.

W rezultacie nasz przyszły „as wywiadu” zawędrował aż do Norymbergi w NRF. Po pewnym czasie wrócił do rodzinnego Przemysła, gdzie zaczął przejawiać wyjątkowe zainteresowanie pracą w Wojskowych Przedsiębiorstwach Budowlanych.

Zmieniał miejsce pracy no i... obiekty, przy których pracował. Funkcjonował tak przez trzy miesiące. Mimo że starannie maskował każdy swój krok — zbytnia ciekawość Chomiczego wzbudziła zainteresowanie władz bezpieczeństwa. Chociaż Chomicz działał z największą ostrożnością, chociaż nie utrzymywał z nikim kontaktów — poczynania jego nie ueszły uwadze ludzi, którym

powierzono strażenie tajemnic państwowych.

Pewnego dnia wybrał się do magazynów CPN. Dokonywał właśnie szczegółowych oględzin terenu. Kiedy wyrósł przed nim jakiś nieznany mężczyzna. W pierwszej chwili Chomicz się przestraszył. — Bezpieka — przemknęło mu przez myśl. — Wypa psia-krew.

Ale nieznajomy nawiązał z nim bardzo życzliwą pogawędkę, w czasie której okazało się, że mają za granicą wspólnych znajomych. — No, nareszcie — ucieszył się Chomicz — otrzyma się trochę forsy — będzie się łatwiej pracowało.

Wsiadł obaj do małego samochodziku, który czekał w pobliżu. W godzinę później nasz kandydat na „asa wywiadu” siedział już w przytulnym gabinecie i rozmawiał z... oficerem śledczym WUBP. Niemniej do winy się nie przyznawał. W różny sposób usiłował się wykręcać.

„Zmieki!” dopiero wtedy, kiedy oficer śledczy pokazał dobrze mu znany zeszyt. Fatalny zeszyt zawierał materiały, nie pozostawiające żadnej wątpliwości co do pobocznych zajęć jego właściciela. Były tam dokładne plany obiektów wojskowych z oznaczeniami jednostek oraz inne materiały zebrane przez niedoszłego „asa”. Poza tym zeszyt zawierał specjalne informacje dla „propagandy”. Można się było z nich dowiedzieć rewelacyjnych historii o dziejach się w Polsce niesamowitościach. Jak na debiutanta wcale nieźle.

Chomicz siedział przed biurkiem zalekniony.

Rzeczowe pytania przekonały go, że władze wiedzą doskonale o jego działalności. Nie pozostało mu nic innego jak opowiedzieć o drodze, którą zawiadła go na drogę zdrady Ojczyzny.

„Kiedy przybyłem do NRF, skierowano mnie do takiego obozu pod Norymbergą. Jest to duży kompleks baraków, w których przebywają rozmaici ludzie z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier. Całe to zbiorowisko nosi nazwę „Lager Valka”. Przydzielono mi kwatę i poleciono zgłosić się w biurze. Czekał tu dwaj panowie, którzy przedstawili się jako redaktorzy „Głosu Wolnej Europy”.

Jak się później dowiedziałem przebywają oni tu stale. Taka obcowa „filiła”. Moi współlokatorzy uprzedzili mnie, żebym fanatycznie nie wlezie — to wtedy zapłacą mi więcej.

Potem zgłosili się do mnie dwaj mężczyźni. Zaproponowali mi „wycieczkę” do Norymbergi. Oni pokrywają koszty. Trudno opowiedzieć o wszystkim, czego tam doznałem. Wytworne, nocne lokale, kobiety, oszałamiające trunki, noc w hotelu. Następnego dnia wędrowka po sklepach i jakże niecenne perspektywy... „bedziesz miał forsy jak lodu, mieszkanie, luksusy — czego dusza zapagnie” — mówili.

Zresztą robili co mogli, aby mi dać przedsmak tych rozkoszy. Przez kilka dni żyłem jak w bajce.

A potem, pewnego ranka po prostu zawieźli mnie do obozu i rzucili na „stara prycze”. „Jak ci się tu znudzi — przyjdź do nas — dogadamy się, a wtedy znów będziesz żył...”

No cóż poszedłem. Dali mi zadanie, trochę forsy na drogę i przetrucili „kanalem” przez „zieloną granicę”. Wróciłem do Przemysła. Po zebraniu „materiałów” miałem się do nich zgłosić i otrzymać paszport do USA...

Oczywiście Chomicz wierzył, że na tym „jednym zadaniu” skończy się jego współpraca z wywiadem i już bez przeszkód będzie mógł wyjechać do Ameryki, gdzie rzekomo czekały go same rozkosze... Nie on pierwszy i nie on ostatni — z tych naiwnych.

Co prawda istotnie działalność podobnych mu „asów” kończy się na takim „pierwszym zadaniu”, ale to już nie jest ich zasługa.

Nie ludźmi się jednak, że obce ośrodki dywersyjno-szpiegowskie nasyłają do Polski tylko takich debutantów jak Michał. Smutna historia Chomiczego jest tylko dowodem, że obcy wywiad nie traci żadnej okazji, by za wszelką cenę zdobyć agenta i zwerbować do współpracy nawet takich „debiutantów” jak nasz niedoszły „as wywiadu”. Dysponują oni przeciwstawą „stałych wyjadaczy” rutynowych speców, od wszelkiej brudnej roboty, sfera niedobitków band UPA i całej plejada skompromitowanych współpracowników z Gestapo „dwójkarzy” i innych kreatur.

Zapoznajmy się z jeszcze jednym przedstawicielem sprzedawczyków, dla których zdrada Ojczyzny jest chlebem powszednim, którzy gotowi są sprzedać rodziną matkę byle z tego wyciągnąć osobiste korzyści.

Nazywa się Bolesław Eiben i pochodzi ze wsi Nizna Łąka w pow. krośnieńskim. Bandycką działalność rozpoczął już jako dwunastoletni chłopak.

Nakloniłszy do współpracy trzech podbrnych mu zabijaków utworzył szajkę bandycką. Owa czwórka zadebiutowała napadem na znanego im członka ORMO Ludwika Liwosza. Zważywszy go do zasadzki pobili nieszczęśliwego do nieprzytomności i zrabowali mu broń.

Przez pewien czas banda Eibena gresowała w pow. krośnieńskim, a kiedy zaczął im się palić grunt pod nogami bandy przetrucili się do województwa wrocławskiego i następnie szczecińskiego.

Ze Szczecina Eiben uciekł do NRF. Nie omieszkał stamtąd nadesłać listu do władz bezpieczeństwa i ormowa Liwosza.

W liście tym zawiadomił władze, by na próżno go nie poszukiwano, tudzież dodał chętnie, że wszystkie zamachy wykonane były na jego rozkaz, ale on nie myśli za to odpowiadać, ponieważ wybiera się w podróż do Ameryki.

(II)

gdzie za jego wyczyny w kraju spotka go zasłużona nagroda.

Nie ulegało jednak wątpliwości, że obcy wywiad skorzysta ze współpracy tak „pewnego” człowieka. Miał przecież wszelkie dane by zostać znakomitym agentem. Istotnie Eiben do stał się do tegoż obozu „Valka”, gdzie zainteresował się jego chlubną działalnością niejaki pan Henkiel. Pan Henkiel rutynowany naganacz wywiadu amerykańskiego, niejedną butelkę „Brand” opróżnił przy intratnym zajęciu werbowania kandydatów do roboty szpiegowskiej.

Tym razem naganacz nie miał trudnego zadania. Eiben bez żadnych skrupułów przyjął nęcącą propo-

zycję. Targował się jedynie o cenę.

Wraz z czterema innymi zwerbowanymi agentami przetruciono Eibena do Polski. „Zawierając” włożone przez wywiad w edukację i wyposażenie Eibena nie przyniosły jednak spodziewanych owoców. Eiben nie zdążył błysnąć swym talentem szpiegowskim, ponieważ władze bezpieczeństwa schwytyły „ptaszka”, zanim zdolał rozwinąć swe „skrzydła”.

Nie pomógł mu ani „lewe” dokumenty, ani przygotowane meliny, ani też niewinna minka i próby zmylenia śladów swojej przeszłości. Stał przed Sądem Wojewódzkim, który skazał nieczestnego szpiega i bandytę na dożywotnią karcę.

Tak więc zamiast zapowiadanej w liście podróży do Ameryki, wyładował tam gdzie „ani mi się śniło” odpowiadać za przestępstwa popełnione w Polsce.

Może wreszcie nastąpi poprawa

KINA W RĘCE RAD NARODOWYCH

Gdy przed wojną ktoś chciał się szybko dorobić — zakładał kino. Szybko się amortyzowało, dawało niezłe dochody i w mniejszym stopniu podlegało wahaniam koniunkturalnym niż wiele innych przedsiębiorstw handlowych. Jak się wieć dzieje, że — według najdokładniejszych obliczeń — eksploatacja kin w Polsce w roku 1956 ma przynieść (jeśli nie zmieni się dotychczasowy system eksploatacji) aż 133 miliony deficytu?

Przed wojną przeciętna cena na biletu wyniosła 1,04 zł, obecnie wynosi 2 zł 30 gr (bilety na wsi, jak wiadomo, są tańsze niż w mieście). Ale ta zbyt niska cena biletów nie tłumaczy jeszcze tak poważnego deficytu. Nie usprawiedliwia go też znacznie podwyższona w ostatnich czasach cena kopii filmowych. Nie to decyduje o owych 133 milionach. Złożyły się na nie głównie koszty rozdejej administracji, które z trudem dźwigały na sobie zarówno filmy polskie jak i zagraniczne.

Tak więc kina nasze były dotychczas nieopłacalne. Aby zlikwidować ten stan, sprzecznym choćby z doświadczenia, jakie w dziedzinie dochodowości kin mają różne kraje — podjęto zostały poważne kroki: zlikwidowany zostaje olbrzymi aparat CUK, będzie też zlikwidowana Centrala Wynajmu Filmów. Ograniczą także swój personel administracyjny wytwórnie filmowe, które przechodzą na rozrachunek gospodarczy.

Kina muszą jak najszybciej zacząć zarabiać na swe „rozmezanie” — mamy ich przecież zastraszająco mało. Okazuje się, że od roku 1949 ilość krzeseł w kinach miejskich na tysiąc mieszkańców nie tylko nie zwiększyła się, lecz zmalała o 3 (!). W Warszawie przez 11 lat udało nam się zbudować tylko 8 kin. A ponieważ jednocześnie powiększa się ilość mieszkańców miast, nie dziwnego, że dostaje się do kina bez zaplanowania tego co najmniej na 3 dni naprzód — urasta do miary problemu.

Czy jest jakaś możliwość, by stan ten uległ zmianie? Jak dotychczas centralne planowanie rozwoju sieci kin nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Postanowiono więc przekazać kina do dyspozycji i zarządzania radom narodowym. W praktyce daje to radom narodowym samodzielność zarówno w ustalaniu jak i w zaspokajaniu potrzeb kinowych własnego terenu. Powiatowe rady narodowe będą miały obecnie prawo opodatkowania każdego biletu kinowego na rzecz budowy ki-

na na swoim terenie. Opodatkowanie wahać się będzie w granicach od 1 do 2 złotych, w zależności od uznania rady. Pieniądze te będą stanowiły kapitał, o którym żadna instancja nadrzędna nie będzie miała prawa decydować.

A więc, widząc placąc za bilet sumę wyższą niż normalnie ustalona, będzie miał pewność, że jego pieniądze bezpośrednio przyczynia się do rozwiązania trudności kinowych w jego powiecie, że może już za rok lub dwa (oczywiście, przy pewnej dotacji ze strony państwa) otrzyma nowy budynek kina. A jak się dowiadujemy — koszt budowy takiego kina, gdy podchodzi się do niego po gospodarsku, wcale nie sięga tak astronomicznych cyfr, jakimi straszły dotychczas oficjalne dokumentacje.

Trochę inaczej wygląda sprawa budowy kin w dużych miastach. Otóż wojewódzkie rady narodowe będą mogły zawierać umowy z bankami, które będą udzielały kredytów na budowę kin. Kredyty udzielone zostaną po uprzednim wspólnym uzgodnieniu lokalizacji budynków, kosztów budowy i terminu, w jakim kredyt będzie spłacany. A ponieważ są wszelkie powody by sądzić, że po przeprowadzonej reorganizacji kina będą się wreszcie szybko amortyzowały — kredyt taki spłacany zostanie w ciągu kilku lat.

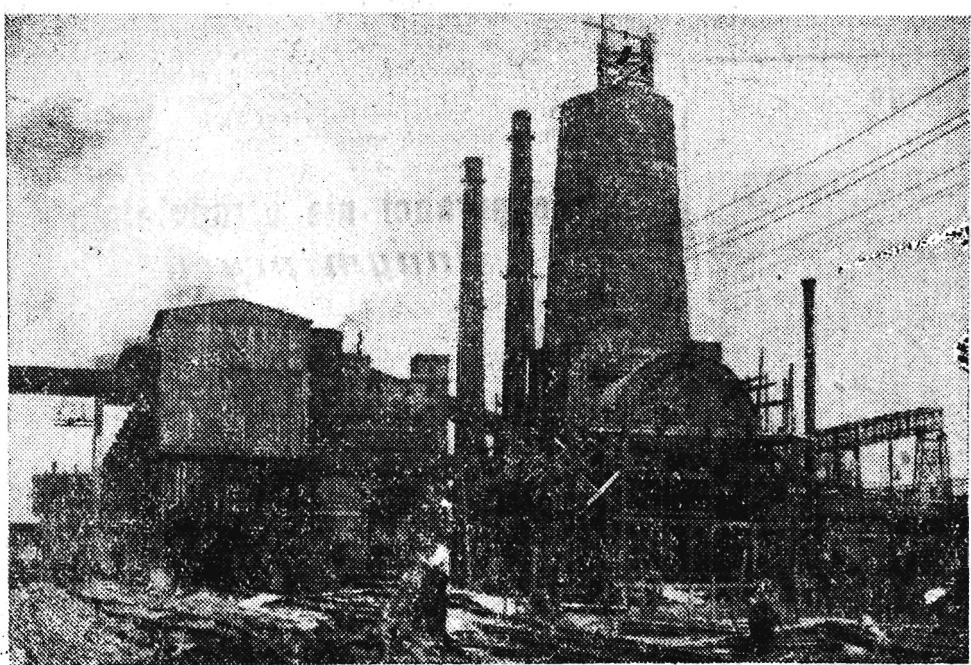
Jak wielkie są nasze potrzeby, jeśli chodzi o rozbudowę sieci kin, trudno w tej chwili ustalić. Na pewno są to potrzeby, których nie uda się w pełni zaspokoić w najbliższych 5-10 lat.

Dotychczas, „latając” braki, wprowadzano „najrozsądniejsze” dodatki seanse tak, że „cykl produkcyjny” kin w dużych miastach zaczyna się o godz. 9 rano, a kończy seansami nocnymi. W ten sposób doszliśmy do tego, że jesteśmy krajem o najbardziej bodaj intensywniej eksploatacji sal kinowych w Europie. Wieje zastrzeżeń budzą również kina wiejskie. Nie podlega wprowadzić dyskusji fakt, że dopiero po wojnie kino dotarło na wieś, nie przynikamy jednak ocy na warunki, w jakich najczęściej oglądane są tam filmy.

Musi się też zdecydowanie poprawić konserwacja sal kinowych, przede wszystkim zaś — podstawowego sprzętu technicznego.

Mamy nadzieję, że podjęta przez CUK reorganizacja szybko i gruntownie zmieni ten stan rzeczy. Że rady narodowe troskliwie zajmą się sprawą rozbudowy sieci kin i ulepszenia filmów.

ROZBUDOWA KOKSOCHEMII W HUCIE IM. LENINA



Wydział koksochemiczny huty im. Lenina stale się powiększa. Jeszcze w tym roku ruszy 5 bateria koksoownicza, zaś 6 jest w budowie.
Na zdjęciu: Budowa wieży gaśniczej dla 5 baterii koksoowniczej.

I miejsce w konkursie racjonalizatorskim zajęły Zakłady Mięsne w Dębicy

W konkursie racjonalizatorskim zorganizowanym przez Ministerstwo Przemysłu Mięsnego oraz Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego pierwsze miejsce zajęły Zakłady Mięsne w Dębicy.

Przedsiębiorca racjonalizator Zakładów Mięsnych w Dębicy St. Małek — którego wnioski zdecydowały o zdobyciu I miejsca w konkursie, otrzymał w nagrodę motocykl WFM, zaś kierownik komórki wynalazczości Kazimierz Mrózko — aparat fotograficzny.

(J. n.)

Delegacje z 6 województw w Wietlinie I

Ostatnio w Wietlinie (pow. Radymno) bawiła 80-osobowa grupa kierowników referatów produkcji zwierzęcej oraz budownictwa wiejskiego prezydentów WRN i PRN z województwa rzeszowskiego, krakowskiego, lubelskiego, warszawskiego, śląskiego i łódzkiego. W oparciu o doświadczenia miejscowych spółdzielni produkcyjnych Wietlin I i Wietlin III omówiono tutaj zagadnienie zwiększenia bazy paszowej i budowy silosów.

T. Pawliszak

Plecami do potrzeb ludności

O zaopatrzeniu lubaczowskich sklepów

W dniach od 9 do 14 lipca br. na terenie powiatu lubaczowskiego pracowała ekipa Państwowej Inspekcji Handlowej Wojewódzkiego Inspektora Rzeszów z udziałem powiatowych inspektorów, która wykrywała nadużycia w handlu spożywczym.

W ciągu 5 dni PIH przeprowadziła 65 kontroli, w wyniku czego m. in. 13 protoko-

łów skierowano do Prokuratury, 17 na kolegium orzekające.

W dniu 14 bm. na naradzie Państwowej Inspekcji Handlowej Wojewódzkiego Inspektora Rzeszów omówiono wyniki inspekcji przeprowadzonej w PZGS, w Lubaczowie.

Na naradzie tej stwierdzono, że Zarząd Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, jak i kierownictwo PZGS nie interesują się potrzebami ludności swojego terenu.

Kierownicy sklepów i pracownicy nie są zapoznani z obowiązującymi przepisami i np. nie wiedzą czy kupujący ma prawo żądać cenownika. Spisy remanentowe są sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Nielepiej przedstawia się sprawa pod względem przestrzegania dyscypliny pracy wśród pracowników GS. Tak np. w dniu 10 bm. sklepy w Radużu i w Werhacie były zamknięte. Sklepowy wyjechał w tym czasie do Warszawy na 3 dni, a przez 8 dni nie był obecny w sklepie. Ludność Werhaty nie była zaopatrywana w podstawowe artykuły.

Kontrola ujawniła, że w małym sklepie w Lubaczowie zmagazynowany jest w tej chwili zapas pszenicy ośmioletniej na około 7 lat, podczas gdy w innych powiatach odczuwa się brak tego artykułu.

Kierownictwo PZGS doprowadziło do zepsucia w magazynie fasoli na ogólną sumę

33 tys. zł, pomimo że mieszkańcy okolicznych wsi od dawna poszukiwali jej w GS.

W GS Dzików Stary od trzech lat zmagazynowane są towary niechodzące, jak koparki, kłosały, kultywatory i bronie, które w ogóle nie nadają się na ten teren. Natomiast brak jest części zamiennych i takich towarów jak: łańcuchy, wiadra, talerze, różnego rodzaju szkło do lamp i latarni.

W wielu sklepach nie ma cenowników na poszczególne artykuły będące w obrocie towarowym.

Nie wszędzie cechowanie miar i wag odbywa się zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami, a dowodem tego jest fakt, że w jednym ze sklepów GS Oleszyc, sklepowy posługujący się wagą i odważnikami, które były legalizowane przez Urząd Miar jeszcze w roku 1895 tj. 61 lat temu. A przecież według zarządzenia legalizacja wag i miar odbywa się co 3 lata.



Zespół Rybacki w Przemyslu prowadzi w tym roku budowę drogi o twardym nawierzchni, która połączy gospodarstwo rybne w Starzawie z gromadą Nakło.

Na zdjęciu — wyładunek kamienia na budowę drogi.

5 kombajnów młoci rzepak

W pow. Radymno trwają omloty rzepaku. Młocenie odbywa się równocześnie 5 kombajnami. Dzięki inicjatywie dyrektora POM — poza własnymi dwoma kombajnami — wypożyczono jeszcze trzy — dwa z Ośrodka Mechanizacji Rolnictwa w Radymnie i jeden z Zespołu PGR Radymno. Na uwagę zasługuje fakt, że przy omlotach prowadzonych kombajnami nie ma żadnych strat w ziarnie.

Tegoroczny urodzaj rzepaku, w spółdzielniach produkcyjnych, regionu POM Radymno, dopisał. Przeciętna wydajność rzepaku z 1 ha wynosi 15-18 q.

Akcja uwłaszczeniowa w Przemyslu

Na terenie miasta Przemysła Miejski Zarząd Rolnictwa przy Prezydium MRN zgodnie z zaleceniem władz centralnych prowadzi prace zmierzające do nadania akt własności długoletnim dzierżawcom i repatriantom. Dotychczas wydano około 120 dokumentów uwłaszczenia z tego 54 dokumenty repatriantom i 66 — długoletnim dzierżawcom.

ZAWIADOMIENIE

KOMISJA LIKWIDACYJNA przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu

powołana do ustalenia wyników działalności b. Kierownictwa Oddziału Robót Rozbiórkowych Prezydium PRN w Jarosławiu wzywa osoby zainteresowane, które dokonały wpłat na ręce

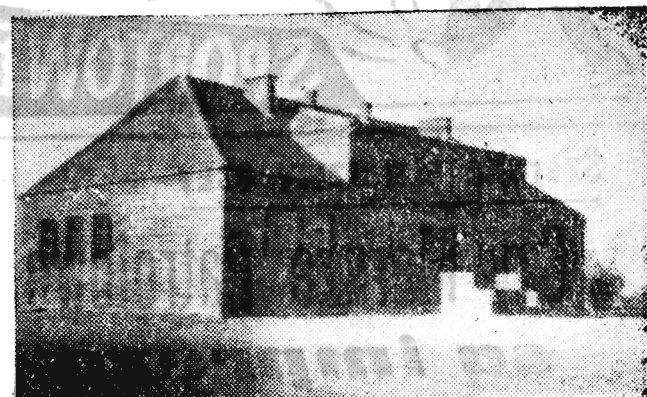
inż. Z. Kałamarza

na dostawę cegły porożbiórkowej, a nie otrzymały jej, aby zgłosiły swoje pretensje Komisji Likwidacyjnej w terminie do dnia 10 sierpnia 1956 r. w Prezydium PRN w Jarosławiu, ul. Gen. Świerczewskiego 25, I p. pokój nr 51 w godzinach od 8-13.

Ostrzega się równocześnie przed zawieraniem jakichkolwiek transakcji o dostawę cegły porożbiórkowej z inż. Kałamarzem, lub innymi osobami, kwitującymi zawarcie umowy pieczęcią Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu — Kierownictwo Grupy Robót Rozbiórkowych, którą to pieczęć przy tym jednocześnie unieważniamy.

K-384

NOWA SZKOŁA



Na zdjęciu: Szkoła podstawowa w Łysakowie (pow. Mielec) wybudowana kosztem 500 tys. zł. Pieniądze na budowę szkoły otrzymano z funduszy SFO.S

Lepsze wyposażenie jednostek straży pożarnych

W okresie zniw i omlotów notuje się najwięcej wypadków pożarów. Powodują je najczęściej pozostawione bez opieki dzieci oraz traktory i silniki omlotowe niedostatecznie zabezpieczone przez obsługę. Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Radymnie poczyniła wiele starań zmierzających do poprawienia stanu za-

bezpieczenia przeciwpożarowego w okresie zniw.

Trzeba stwierdzić, że w tym roku gotowość bojowa jednostki straży pożarnych w Radymnie jest większa. Strażacy są lepiej przeszkoleni, a co najważniejsze, lepiej wyposażeni. Straż posiada trzy samochody, z których jeden to autocysterna o pojemności 9.000 l.

Jednostki ochotniczych straży pożarnych w terenie otrzymały w tym roku dalsze 2 motopompy oraz dużą ilość węży tłoczniowych. Ostatnio przeprowadzono manewry pożarnicze i przeszkolono komendantów OSP. Trwają też prace przy budowie 4 zbiorników wodnych.

Ponadto przeprowadzono szereg kontroli bezpieczeństwa p. pożarowego w gospodarstwach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów gospodarujących indywidualnie.

Jak stwierdzono, niektóre kierownictwa PGR oraz spółdzielni produkcyjnych nie przywiązują większej wagi do zabezpieczenia p. pożarowego. W żadnej z kontrolowanych spółdzielni nie spotkało się przy obiektach gospodarczych sprzętu p. pożarowego. Na skutek wykazanych usterek i protokołów pokontrolnych, niektóre spółdzielnie a między innymi Zabłotce, Stubno, Stubińsko zaopatrzyły się w ten sprzęt.

Komenda Straży Pożarnych w Radymnie przeszkoliła także mechaników, którzy obsługiwać będą agregaty omlotowe.

z.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radymnie rozwija ożywioną działalność

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radymnie w ciągu kilku lat pracy osiągnęła dobre wyniki. W zorganizowanym przez pracowników tej biblioteki V konkursie czytelnictwa, bierze udział 510 osób oraz 8 zespołów radymniańskich zakładów pracy. Biorą również udział chłopcy tego powiatu. Kierowniczka biblioteki Katarzyna Matyśczak oraz bibliotekarki Zofia Miska, Felcja Andrzejczyszyn wkładają wiele pracy w umasowienie czytelnictwa. Dla członków biblioteki urządzone są często ciekawe prelekcje wygłaszane w czytelni znajdującej się przy bibliotece.

W związku z rozwojem czytelnictwa powstały nowe punkty biblioteczne w Laszkach, Skołoszowie, Ostrowie, Stubnie, Kalnikowie i Michałowce.

(n)

Pracownicy poszukiwani

ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW do prac sieciowych i instalacyjnych na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni od zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja. Praca akordowa, wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w Budownictwie oraz dodatek rozłąkowy. K-371

INŻYNIERÓW RADIOTECHNIKÓW, GEOFIZYKÓW I GEODETÓW zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego. Oferty należy kierować osobiście lub listownie pod adresem: Centralny Urząd Naftobudowy — Warszawa, ul. Krucza 36 lub Przedsiębiorstwo Geofizyki P. N. — Kraków, Lubicz 25. K-382

TYNKARZY na tynki elewacyjne oraz CIEŚLI zatrudni natychmiast Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzeszowie - Staromieście, ul. Sienkiewicza. K-386

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„METALSPRZĘT“

w Rzeszowie, Rynek nr 24

zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na wykonanie PRAS STOLARSKICH trzy, cztero i wielorubrowych, CZYSZCZAREK do drewna, FREZAREK STOLARSKICH I PIŁ TARCZOWYCH różnych wielkości (ze stołami). Równocześnie przyjmujemy do kap. remontu, okresowego i bieżącego, obrabiarki do metali i drewna. K-385



PRZEMYSŁ

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 61 ul. 1 Maja 10

MIELEC

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 54 ul. Kościuszki 3

DEBICA

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 14 ul. Krakowska 4

PRZEWORSK

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 63 ul. Krakowska

JAROSŁAW

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 25 ul. Grunwaldzka 2

PRZEMYSŁ

Bałtyk — Bel Ami

Olimpia — Saltanat

Młoda Gwardia — Szeregowiec Browkin

JAROSŁAW

Gdynia — Historia pewnej miłości

MIELEC

Bajka — Nasz dyrektor

ROZWADOW

Polonia — Kobieta dotrzymuje słowa

STALOWA WOLA

Biał — Rekrut Bum

DEBICA

Uciecha — Podhale w ogniu

PRZEWORSK

Warszawa — Prywatne życie Henryka VIII

NISKO

San — Paloma

LEZAJSK

Radość — My z Kronszadtu

KOLBUSZOWA

Grażyna — Czerwony kwiat

DEBICA

Metalowiec — Czerwone łaki

TARNOBREZG

Wisła — Dwa hektary ziemi

LUBACZOW

Melodia — Dama z portretu

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzeum

Muzeum w Przemyslu — czynne od godz. 10-15

Muzeum w Jarosławiu

czynne od godz. 10-15

Radio

Program I — na fal 1322 m

Program dnia: 6.54 15.25.

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00

8.30 16.00 20.00 23.00.

5.11 Kalendarz muzyki

5.30 Poranne rozmowy o rolnictwie

5.50 Piosenki różnych narodów

6.05 Muzyka popularna

6.45 Główny program

7.10 Melodie filmowe

7.40 Kalendarz

7.45 Muzyka popularna

8.05 Melodie rozrywkowe

8.35 Koncert solistów

9.00 „Na Kujawach” audycja dla dzieci

9.20 Utwory Haydna

10.00 Koncert uczniów Państwowej Średniej Szkoły

Muzycznej we Wrocławiu

10.35 „Rozlewisko rzek” odc. opowiadania K. Paustowskiego

11.00 Muzyka i aktualności

11.25 Przerwa

13.30 „Śpiemy na wakacjach” audycja dla dzieci

18.05 „Toxoplazma” pogadanka

18.15 Koncert orkiestry rozgłośni

18.25 Polskiego Radia

17.00 Z życia ZSRH 17.30 Liszt

Sonata H-moll 18.00 Pieśni

18.20 Korespondencja z zagranicy

18.35 „Sylwetki kompozytorów Villa

Labos” 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna

20.25 Audycja dla wsi

20.40 Muzyka taneczna

21.00 Odpowiedzi na listy

21.12 Ubielone piosenki

21.40 Repertuar literacki

22.00 Audycja sportowa

22.10 Schubert: Trio fortepianowe B-dur op. 99

22.44 Polskie melodie rozrywkowe.

Program II — na fal 367 m

Program dnia: 5.50 11.30.

Wiadomości: 5.30 6.30 8.00

8.30 12.04 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Muzyka 5.20 Główny program

5.45 Kalendarz 5.55 Muzyka ludowa

6.10 Muzyka popularna

6.40 Koncert orkiestry rozgłośni śląskiej Polskiego Radia. Od 7.10 do 9.00 transmisja pr. I

9.00 Przerwa 11.35 Duety i sceny zespołowe z oper 12.10 Przegląd prasy 12.15 Utwory na flet 12.30 Radziecka muzyka ludowa

13.00 Audycja dla wsi 13.10 Muzyka baletowa 13.25 Utwory skrzypcowe 13.45 Melodie rozrywkowe 14.10 Koncert popołudniowy 15.00 Piosenki neapolitańskie 15.15 Francuska muzyka organowa 15.40 Muzyka ludowa 16.00 Recital fortepianowy 16.20 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Ze wspomnień Samowara” — fragment powieści dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fał 18.00 Muzyka popularna 18.20 Madrygaty i motety dawnych mistrzów 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Wiersze B. Jasieńskiego 19.50 Balety kompozytorów angielskich 20.30 „Kleopatra” słuchowisko poetyckie według dramatu C. Norwida 22.00 Kwartet rytmiczny 22.20 „Poletko pana Boga” fragm. powieści E. Colldwala 22.40 „Z naszych sal koncertowych” 23.25 Muzyka taneczna.

Nowiny Sportowe

Szeroko otworzymy oczy

Czy Marsze Patrolowe są imprezą pożyteczną...?

Na trasie ostatniego etapu Marszów Patrolowych „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera — Rewolucjonisty” — generała Karola Świerczewskiego, obserwując zawodników pokonywających poszczególne konkurencje objęte regulaminem Marszów, rozmawiałem z zaproszonym przez komitet organizacyjny gościem z Presowa, przewodniczącym tamtejszego Komitetu Kultury Fizycznej (WKTS) — Pindrowem.

— Marsze Patrolowe są wspaniałą manifestacją uczuć patriotycznych młodzieży i złożeniem hołdu bohaterowi narodowemu generałowi Świerczewskiemu, a zarazem są też doskonałą szkołą podnoszącą kwalifikacje sportowców w konkurencjach sportów obronnych — wyraził swe zdanie o Marszach Patrolowych gość z Czechosłowacji, a na zakończenie

zobrazować ów stosunek wyszczególnionych powyżej władz sportowych do organizatorów Marszów Patrolowych.

Nie będę tutaj polemizował na temat, któremu przypisać możemy przysłówowy symbol „3 p.” (pewna pani powiedziała). Chcę natomiast zwrócić uwagę, tym wszystkim, którzy dotychczas nie dojrżeli (albo nie starali się dojrzeć), że wartości wypływające z Marszów Patrolowych, przemawiają za tym, aby z Marszów Pa-

wojskowych. Reprezentanci młodzieży wiejskiej strzelali z kbks-u do sylwetek, wyrabiając celność oka, rzucając granatami do celu, ćwicząc sprawność ręki, odnajdywali ukryte w terenie makiety, wystrzegając sprostegawczość. Prócz tego do perfekcji opanowali pokonywanie toru przeszkód oraz sprawnie i prawidłowo zakładali maski przeciwgazowe.

W zaciełej rywalizacji na trasie Marszów Patrolowych sportowcy LZS pokonali 14 drużyn, zdobywając puchar KW PZPR, puchar ZW ZMP i proporzec ZG ZMP. LZS może więc poszczycić się doskonałymi piechurami, strzelcami — słowem — chłopcami i dziewczętami sprawnymi do pracy i obrony.

Cóż — ale tych 50 reprezentantów LZS, biorących udział w tegorocznych Marszach Patrolowych może ktoś porównać do przyszłowiowej kropli w morzu. Aby wybrać 50 najlepszych — trzeba sętek i tysięcy młodzieży wiejskiej, która strzelałaby z kbks-u, rzucała granatami, wykonywała zadania terenowe — a to już jest masowość, o którą tak bardzo nam chodzi.

A przecież nie tylko sportowcy LZS biorą udział w Marszach Patrolowych. W tegorocznych Marszach startowało około 400 uczestników. Tych 400 reprezentantów poszczególnych zrzeszeń trzeba było wybrać z sętek i tysięcy... Czyż do tego nie dajemy towarzysze, traktując Marsze Patrolowe „per noga”?

Nasz gość z Czechosłowacji zachwycał się imprezą, w której zespółonych jest wiele elementów tak mało popularnych wśród szerokiego rzesz młodzieży.

Większe niż dotychczas poparcie ze strony centralnych władz sportowych i lepsza popularyzacja tej imprezy przez prasę i radio z pewnością może się przyczynić do jeszcze większej niż dotychczas popularności Marszów, a co się z tym wiąże — masowości w uprawianiu konkurencji techniczno-wojskowych.

Kto obserwował uczestników Marszów, ich radość z odniesionego zwycięstwa lub ich smutek z powodu niepowodzenia — ten wierzy w możliwość przekształcenia Marszów Patrolowych w imprezę atrakcyjną i... potrzebną. Mało tego. Marsze Patrolowe mogą ulec dalszej modyfikacji. Np. można do nich wprowadzić nowe konkurencje jak: marsz w nocy, połączony z sygnalizacją świetlną, przeprawę przez rzekę, itp. Czyż wreszcie nie wskazuje na to zdrowy rozsądek, aby głównym organizatorem Marszów Patrolowych była Liga Przyjaciół Zolnierza?

Sa to jednak tylko luźne propozycje, nad którymi warto się zastanowić.

A może na ten temat zabiorą głos najstarsi uczestnicy Marszów Patrolowych — Dr. Zoszak, Piela oraz najstarsi i najdłużniej działający organizatorzy — Saban, Krzan i inni, którzy co roku spotykają się na trasie Marszów. Czekamy na ich wypowiedzi.

JULIAN WOŹNIAK.



W tegorocznych Marszach Patrolowych startowali poza konkurencją specjalistów w chodzie Łoskożyński (z lewej) i Boszak (z prawej). Na trasie z Rzeszowa do Jabłonki (161 km — 100 mil) osiągnęli czas 16:55.34.5, który jest lepszy od rekordu świata Anglika Sheitona — 17:28.07.0 godz.

LZS
zdobywcą
Pucharu
KW PZPR

TELEGRAM!

8. IX. 1956 r.
w Rzeszowie
Start do I etapu
wyścigu
kolarskiego
Dookoła Polski

III Okręgowy Raid Górski w Bieszczadach

Zarząd Okr. PTTK i Zarząd Woj. TTPR w Rzeszowie organizują w dniach 2—3 września 56 r. Raid Górski w Bieszczadach. Pięć tras, rozpoczynających się: w Uhercach Mineralnych, Lesku, Szczawnem, Komańcu i N. Lupkowie, przebiegać będą przez najpiękniejsze okolice Bieszczad. Tradycyjne zatknięcie sztandarów przyjaźni nastąpi na szczycie Wielka Rawka (1303 m), u zbiegu trzech granic. Uczestnicy raidu biorą udział w „Konkursie Przyjaźni”. Przewidziane są liczne nagrody.

Mimo że termin zgłoszeń upływa dnia 15 sierpnia — do dnia dzisiejszego Okręg PTTK zarejestrował 300 osób zgłoszonych na raid. Zgłoszenia napływają z całej Polski. Reprezentowane są okręgi: Lublin, Opole, Staliność, Kraków, Kielce, Gdańsk, Poznań. Najliczniejsze zgłoszenie nadesłał Oddział PTTK Racibórz — 60 uczestników.

Czekamy na podobne zgłoszenia z oddziałów woj. rzeszowskiego. Termin zgłoszeń do 15 sierpnia na adres: Zarząd Okręgu PTTK Rzeszów, Plac Stalina 2.

Na ligowej antenie

Tygodniowy przegląd piłkarski

Po tygodniowej przerwie znów zapoczął się start (29 bm.) ciał komplet III ligi.

Warto dla orientacji zapoznać się z aktualną tabelą:

Stal Rzeszów	14	22	32:12
Kolejarz Przemyśl	14	18	15:10
Gwardia Rzeszów	14	17	22:15
Przemyśl z Lublinianką	14	17	22:15
Wiśniowiarz Krosno	14	16	19:19
Resovia	14	16	28:18
Stal St. Wola	14	16	21:17
Polonia Przemyśl	14	13	18:21
Stal Świdnik	14	12	18:23
Górnik Gorlice	14	7	11:28
JKS	14	5	13:30
Stal FSC	14	5	13:30

Terminarz w dniu 29 bm. przewiduje:

Stal Rzeszów — Gwardia Rzeszów
Resovia — JKS
Kolejarz Przemyśl — Lublinianka
Górnik Gorlice — Stal Świdnik
Wiśniowiarz Krosno — Stal St. Wola
Stal FSC — Polonia Przemyśl.

Z powyższego zestawienia jasno wynika, że pozycje lidera atakują z kolei rzeszowska Gwardia. Czy teoretycznie potrafi ona zagrozić

metalowcom? Stal Rzeszów zdobyła już „nabierać” 22 punkty i ani nie chce słyszeć o opuszczeniu pierwszego miejsca.

Spotkanie zapowiada się jednak bardzo interesujące. Mecz Kolejarz Przemyśl z Lublinianką jest według papierowych obliczeń walką o drugie miejsce. Większe szanse, mają tutaj kolejarze, za którymi przemawia własne bogactwo, publiczność i przeżywalność. Drugą młodą bułarką Rybicki. Górnik Gorlice, znalazł się w trudnej sytuacji i spokojnie ze Stalą Świdnik trzeba traktować jako powiększenie dorobku punktowego.

Walka o tytuł mistrza III ligi wkracza w decydujące stadium.



Zużłowcy Stali Rzeszów bez straty punktów

Drużyna rzeszowskiej Stali jest jedynym zespołem w II lidze żużlowej w grupie południowej, która w dotychczasowych spotkaniach nie straciła ani jednego punktu. Z układu tabeli widać, że do tytułu mistrzowskiego preten-

dują jednak można, że najpoważniejszym faworytem do tytułu mistrzowskiego będzie rzeszowska Stal, gdyż większość spotkań w II rundzie rozgrywa na własnym torze. Pierwszy mecz 18.VIII z LPZ Lublin.

W najbliższą niedzielę żużlowcy rzeszowskiej Stali wyjeżdżają do Ostrowa, by zmierzyć się z tamtejszym Kolejarzem. Mecz będzie niewątpliwie bardzo interesujący, a dlatego to „powie” nam najlepiej, jak zamieszczona tabela.

Prócz wymienionego meczu w grupie tej walczą: Gwardia Staliność — Górnik Czeladź, LPZ Lublin — AMK Nowa Huta, Stal II Wrocław — Stal Świętochłowice.

TABELA

Stal Rzeszów	4	8	143:71
Kolejarz Ostrow	5	8	163:164
Stal Świętochłowice	5	8	149:137
Gwardia Staliność	5	8	136:132
LPZ Lublin	6	4	161:188
Stal II Wrocław	5	4	109:152
Górnik Czeladź	5	1	106:152
AMK Nowa Huta	5	1	100:167



dują w tej chwili 3 zespoły — Stal Rzeszów, Kolejarz Ostrow i Stal Świętochłowice. Bez szans nie jest również Gwardia Staliność, która zajmuje 4 pozycję w tabeli i, od wymienionych trzech zespołów, dzieli ją różnica 2 punktów.

Z przebiegu dotychczasowych meczów mistrzowskich wynios-

Zawody jeździeckie w Rzeszowie

Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę (28 i 29 bm.) na stadionie Gwardii w Rzeszowie zawody jeździeckie.

W zawodach tych startować będzie 36 jeźdźców, z następujących sekcji jeździeckich: Kozienice (woj. kielecki), Stalno (woj. rzeszowski), Chyżów, Kłikowa i Okocim (woj. krakowski).

W imprezie tej oglądać będziemy popisy jeźdźców wysokiej klasy, wychowanków takich trenerów jak — Królikiewicz — znany olimpijczyk oraz Kon — wychowawca kadry narodowej.

Na program złożą się m. in. konkursy dokładności w skokach przez przeszkody, woltyżerka, konkurs zwykły przez przeszkody, konkurs szybkości sztafet.

II - ligowcy Stali Stalowa Wola przed startem

Sympatyków boks informujemy, że Stal Stalowa Wola, która awansowała do II ligi rozegra pierwszy mistrzowski mecz już 5 sierpnia.

Przeciwnikiem pięściarzy Stali będą zawodnicy Stali z Gdańska. W grupie, w której walczy Stal Stalowa Wola obsada jest bardzo silna. Wystarczy wymienić tylko Budowlanych z Warszawy, Łódzką Gwardię czy Wiśniowiarz z Kalisza. Walka będzie więc ciężka.

Celem zorientowania się, jak przebiegają przygotowania pięściarzy Stali do sezonu

II-ligowego zagladnelismy do Stalowej Woli. Dla zawodników zorganizowano od 23 bm. obóz kondycyjno-szkoleniowy w Zbydniowie. Na tym obozie bokserzy przebywać będą aż do dnia 5 sierpnia.

Reportaż z obozu zamieścimy w jednym z następnych numerów Nowin Sportowych. W tej chwili podajemy tylko, że do drugoligowego składu bronią się pod uwagę m. in. następujący pięściarze: Drowicz, Maternowski, Alziert, Wiatrzyk, Arseniak, Majewski, Makówka, Omelanuk, Golębiowski, Arlan oraz wielu innych.

Rzeszowscy sympatycy pięściarstwa pilnie śledzą przygotowania beniaminka II ligi. Mamy nadzieję, że bokserzy Stali Stalowa Wola nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

C-4

Stal Stalowa Wola
— Ruch Chorzów
1:5 (0:3)

STAL STALOWA WOLA (tel. w.) w niedzielę gościła w Stalowej Woli piłkarską drużyną wielokrotnego mistrza Polski — Ruchu Chorzów. Goście wystąpili z Cieślkiem, Alszere, Wiśniewskim, Suszyczkiem, Bartylą na czele. Stal Stalowa Wola zagrała bez Patkowi i Mysliwiczki.

Pilkarze Ruchu pokazali dobrą grę techniczną. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśniewski i Cieślak po 2 oraz Alszere. Jedyną bramkę dla Stali strzelił Spyrak.

Ku.



Na każdym etapie uczestnicy Marszów Patrolowych musieli wykonać m. in. rzut granatem.

Fot. Woźniak.

dołąć, iż dołoży wszelkich starań, aby w przyszłym roku na trasie Marszów startowali też sportowcy CSR.

Oto zdanie zasłużonego działacza kultury fizycznej z Czechosłowacji, który na trasie Marszów znalazł się po raz pierwszy. W całej rozciągłości podzielił moje zdanie — ja, który Marsze Patrolowe obserwuję co roku od 5 lat. No, bo...

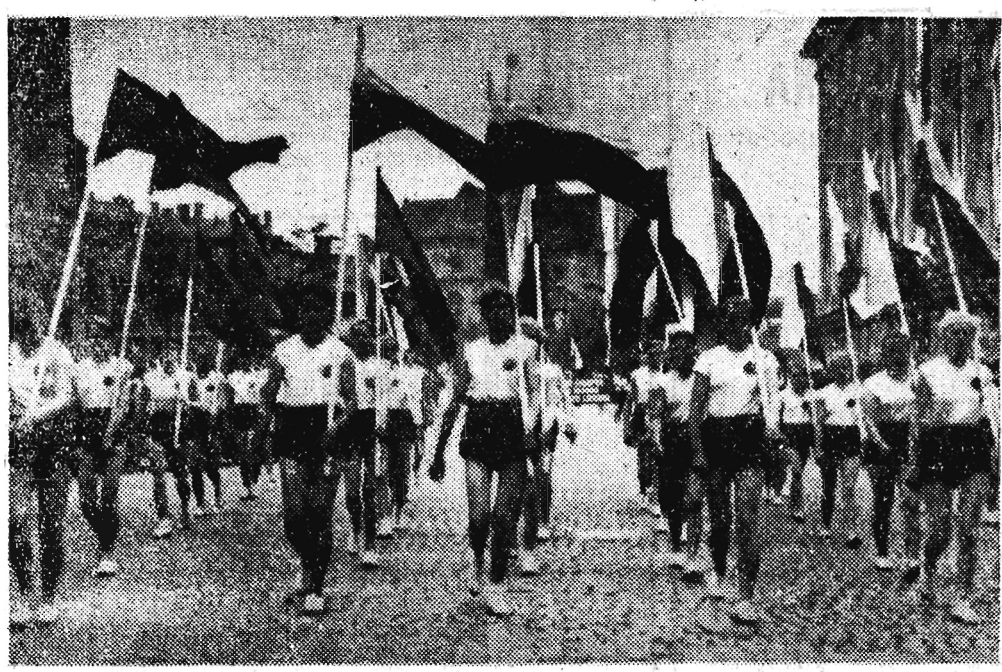
Trzeba doprawdy być ślepcem, żeby nie dojrzeć wartości, wypływających z Marszów Patrolowych. Niestety, ślepców tych wśród naszych centralnych władz sportowych jest jeszcze zbyt wielu. Znany jest powszechnie stosunek obojętności i lekceważenia Marszów Patrolowych przez odpowiedzialnych z GKFF, CRZZ i niektórych rad głównych zrzeszeń sportowych.

— Macie kilkadziesiąt tysięcy kół, robicie sobie te wasze marsze i dajcie nam spokój — w tych mniej więcej słowach da się

trolowych „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty” uczynić imprezę centralną, grupującą co roku sportowców z całego kraju... a nawet zagranicą.

Uczynienie to na przykładzie tegorocznych IX z kolei Marszów Patrolowych.

Zrzeszenia, doceniające znaczenie marszów — np. LZS i LPZ — na długo przed terminem Marszów Patrolowych rozpoczęły przygotowania do tej imprezy. Po przeprowadzeniu eliminacji — reprezentanci tych zrzeszeń zgromadzeni zostali na specjalnym obozie przygotowawczym (no, bo cóż? — tylko piłkarzom przysługuje to prawo?), gdzie pod okiem doświadczonych fachowców (np. zasłużonego działacza sportu — Sabana) przeszli solidną zaprawę. Nie tylko kondycyjno-marszową. Marsze Patrolowe polegały nie tylko na przemarszerowaniu 161-kilometrowej trasy z Rzeszowa do Jabłonki, lecz także na wykonaniu wielu zadań konkurencji techniczno-



Defilada sportowa zawsze i wszędzie budzi wśród widzów największe zainteresowanie. Nic dziwnego. Młodość, siła, radość życia, piękno — to właśnie ludzie wzrusza i porusza. Na zdjęciu: Z uśmiechem na twarzy maszerowały ulicami Rzeszowa w dniu Święta Odrodzenia zawodniczkami ludowych zespołów sportowych.

Fot. Popliakowski.